

Prof. dr hab. Tadeusz IWŃSKI

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Ahmeta BURAKA
„Dynamika i kierunek zmian relacji między Rzeczpospolitą
Polską a Turcją w latach 1989-2014” (s.461+liczne załączniki)**

I. Uwagi ogólne

Bardzo obszerna praca doktorska, przesłana mi do recenzji przez Dziekana Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dotyczy dość szczegółowej, aktualnej i ważnej kwestii z obszaru stosunków międzynarodowych. O ile na temat historycznych relacji polsko-tureckich istnieje spora literatura, a polscy turkolodzy należeli i należą do czołówki europejskich orientalistów zajmujących się tym państwem, to nie ma znaczących badań odnoszących się do przełomu XX i XXI stulecia. Wybór tematu jest więc trafny, również jeśli chodzi o zaprezentowane cezury, choć należy mieć świadomość, iż odnosi się do stosunkowo krótkiego okresu- ćwierćwiecza. Rok 1989 to początek procesu transformacji nad Wisłą (i w wielu innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej), zaś na rok 2014 przypadło, obchodzone na szeroką skalę, 600-lecie stosunków dyplomatycznych obu krajów, co stanowi ewenement w skali naszego kontynentu. Co więcej- w lipcu 2016r. doszło nad Bosforem do nieudanego wojskowego zamachu stanu (jego okoliczności nie są do dziś do końca wyjaśnione), a to w rezultacie zapoczątkowało szereg głębokich zmian zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Turcji, wciąż niełatwych do jednoznacznej oceny. Pewna epoka została zatem zamknięta.

Za cel rozprawy Autor uznał: ”wskazanie zmian zachodzących w relacjach Polski i Turcji na przestrzeni ostatnich 25 lat. W szerszej perspektywie jest nim wskazanie ewolucji podstaw polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Republiki Turcji na płaszczyźnie stosunków politycznych, gospodarczych, wreszcie kulturalnych, militarnych, oświatowych oraz w zakresie bezpieczeństwa, a także turystyki”(s. 9). Relacje dwustronne ujął przeto holistycznie, w nader różnych aspektach. Z kolei jako główny problem badawczy pracy Doktorant określił „odpowiedź na pytanie: jakie zmiany zachodziły w relacjach polsko-tureckich w latach 1989-2014?” (tamże). Zaprezentował przy tym zamiar zweryfikowania pięciu hipotez- w tym wpływu czynnika historycznego na wzajemne relacje, znaczenia umowy o partnerstwie strategicznym z 2009r. oraz roli, jaką odegrały akcesja Polski do NATO i wejście do Unii Europejskiej. Uzupełnił je o szereg pytań szczegółowych (s. 10).

Struktura pracy, mającej charakter politologiczny, obejmuje (poza wstępem) cztery rozdziały, zakończenie i bardzo obszerną bibliografię (56 s.), przy czym nie brakuje interesujących tabel i rysunków. Aneksy dokumentują wreszcie m.in. współpracę jednostek samorządu terytorialnego, zwłaszcza miast. Wielkim atutem rozprawy jest bogata baza źródłowa, głównie w językach tureckim i polskim, ale także w języku angielskim i rosyjskim. Na podkreślenie zasługują niezwykle liczne, a nade wszystko merytoryczne, przypisy (ponad półtora tysiąca). W sumie mamy do czynienia z dość wyjątkowym przypadkiem- autor to obywatel turecki, który od kilku lat przebywa w Polsce (notabene wśród studentów zagranicznych znajdujących się w naszym kraju w ramach programu Erasmus czołowe miejsce zajmują właśnie Turcy). Język pracy jest generalnie poprawny. Nie dostrzega się

wielu chropowatości czy uproszczeń. Jednak nierzadkie są partie tekstu o charakterze par *excellence* publicystycznym. Ponadto występuje sporo powtórzeń.

II. Uwagi do poszczególnych rozdziałów

WSTĘP (s. 8)

Standardowa, ale rzetelnie napisana część rozprawy. Prezentacja i uzasadnienie celów, założeń, tez pracy oraz jej struktury. Zaakcentowanie faktu, iż szczególny nacisk położono na analizę dokumentów, a także na wykorzystanie źródeł archiwalnych, tureckich gazet i czasopism oraz stron internetowych. Interesującym zabiegiem jest wykorzystanie wywiadów z politykami, naukowcami, samorządowcami, działaczami gospodarczymi oraz przedstawicielami społeczności religijnych. Autor podkreśla przy tym, że polskie i tureckie mniejszości narodowe potraktował jako znaczące elementy wzajemnych stosunków.

ROZDZIAŁ I. KSZTAŁTOWANIE SIĘ STOSUNKÓW TURECKO- POLSKICH W NOWYCH REALIACH GEOPOLITYCZNYCH PO 1989 ROKU (s. 70)

Rozdział ten, w jakimś stopniu nieuchronnie, zaczyna się od bardzo syntetycznego przypomnienia dziejów dwustronnych relacji dyplomatycznych, które zaczęły się w 1414r. a więc w czasach Władysława Jagiełły- od wysłania pierwszego poselstwa Jakuba Skarbka i Grzegorza Ormianina. Prawdą jest, że- wbrew stereotypom- w historii obu państw „znacznie więcej było wzajemnych wpływów i inspiracji niż militarnych kontaktów”(s.15). Trzon tej części pracy stanowi analiza podstaw traktatowych stosunków obu państw, a także wizyt oficjalnych. W tym ostatnim aspekcie interesującym, a rzadko stosowanym podejściem, jest nieograniczanie się do kontaktów przedstawicieli władz wykonawczych (głowa państwa i członkowie rządu), ale uwzględnienie również współpracy na poziomie parlamentów, a nawet ugrupowań politycznych.

Szczególne znaczenie (i słusznie) Autor przypisuje podpisanemu 3 listopada 1993r., przez prezydentów Demirela i Wałęsę, Układowi o przyjaźni i współpracy, ponieważ-co nie tak często się zdarza-odwoływał się on do wszystkich porozumień zawartych w przeszłości przez oba państwa, ze szczególnym uwzględnieniem historycznego Traktatu Przyjaźni między Polską a Turcją z 5 grudnia 1923r. Notabene obchody 90-lecia tego Traktatu przybrały w 2013r. nad Bosforem uroczysty charakter, zaś nad Wisłą pamięć o nim raczej uległa zatarciu. Szczegółowo (miejscami nawet zbyt szczegółowo) opisuje się 27 dwustronnych umów odnoszących się do różnych dziedzin. W tym kontekście warto zwłaszcza odnotować powołanie do życia w 1994r. Stałego Komitetu Konsultacyjnego Wysokiego Szczebla (m.in. do oceny realizacji podpisanego rok wcześniej Układu), umowę z 2003r. o współpracy w zwalczaniu terroryzmu oraz sygnalizowaną już polityczną deklarację o strategicznym partnerstwie obu państw, ogłoszoną w trakcie pobytu ówczesnego premiera Erdogana w Warszawie w maju 2009r.

Tę część pracy wieńczy, pełen ciekawych informacji, opis obchodów w 2014r. 600-lecia stosunków dyplomatycznych w obu krajach. W aspekcie politycznym bodaj największą wagę miało z jednej strony przyjęcie przez Sejm RP w kwietniu tego roku specjalnej uchwały, przypominającej m.in. polsko-turecki traktat z 1533r. o wiecznym pokoju (był on pierwszym w dziejach tego typu porozumieniem między państwem chrześcijańskim a muzułmańskim), zaś z drugiej-ogłoszona przez premiera Davutoglu w Warszawie, na zakończenie tych obchodów, decyzja rządu w Ankarze zniesienia obowiązku wizowego dla

obywateli polskich. W sytuacji rozwoju masowej turystyki do Turcji miało to i ma nadal duże praktyczne znaczenie.

ROZDZIAŁ II. PROBLEMY, WYZWANIA, ZAGROŻENIA I SZANSE W RELACJACH POLSKO-TURECKICH (s. 78)

To nader interesująca część rozprawy, dotycząca różnorodnych spraw, w tym wielu kontrowersyjnych. Wystarczy wskazać na problem członkostwa Turcji w Unii Europejskiej, kwestię Północnego Cypru, spory wokół regionu Morza Czarnego, podejście do tak zwanego Międzymorza, czy wątek ormiański we wzajemnych stosunkach. Autor w analizie tych, a także innych zagadnień wykazuje się obiektywizmem i dużą wiedzą, również teoretyczną i historyczną. Kontrowersji raczej nie budzą natomiast takie tematy, jak: Polacy w Turcji oraz Tatarzy, Karaimi i Turcy w Polsce.

80-milionowa Turcja jest państwem, które najdłużej zabiega o przyjęcie do Unii Europejskiej, co pod pewnymi względami niewątpliwie zmieniłoby charakter tej organizacji, m.in. zwiększając jej oddziaływanie na region Morza Czarnego, Kaukazu oraz Bliskiego Wschodu. Rząd w Ankarze podpisał już w 1963r. układ stowarzyszeniowy z EWG, w 1987r. złożył wniosek o przyjęcie do UE, która w 1999r. oficjalnie uznała Turcję za kandydata. Polska oficjalnie wspiera te aspiracje. Ale z wielu względów (brak jedności państw członkowskich, ocena stanu praw człowieka nad Bosforem, problem kurdyjski itd.) negocjacje prawie się nie posuwają do przodu. Autor szczegółowo analizuje te kwestie, także przytaczając wyniki licznych badań i sondaży. Ze względu na cezury pracy nie uwzględnia już ważnego porozumienia Brukseli z Ankarą z marca 2016r. ws. uchodźców, które w dużym stopniu przyczyniło się do osłabienia kryzysu migracyjnego.

Polska nie uznaje-podobnie, jak wszyscy pozostali członkowie Unii-tzw. Tureckiej Republiki Północnego Cypru (ok. 300 tys. mieszkańców), choć rośnie liczba naszych turystów tam wypoczywających. Ale ani ta kwestia ani podejście do czterech zamrożonych konfliktów w regionie Morza Czarnego i Kaspijskiego (Abchazja, Górski Karabach, Naddniestrze, Osetia Południowa) nie wpływają na wzajemne stosunki bilateralne. Również dyskusje wokół kontrowersyjnej koncepcji tzw. Międzymorza (wywodzącej się jeszcze z czasów Piłsudskiego), czy nowe pomysły tzw. Intermarium (Polska, Ukraina, Rumunia, Turcja; rozszerzane niekiedy nawet na Szwecję) nie mają większego praktycznego znaczenia. Jedynym istotnym (choć krótkotrwałym) zgrzytem w omawianym okresie w relacjach Warszawy i Ankary był tzw. problem ormiański, odnoszący się do spornej kwestii prześladowania Ormian na obszarze Imperium Osmańskiego w czasie I wojny światowej (chodzi o charakter zjawiska i jego skalę). Sami Ormianie i oficjalnie Armenia uważają to, co się zdarzyło głównie w 1915r., za ludobójstwo i mówią nawet o 1,5 mln ofiar. Ponad 20 państw oficjalnie popiera to stanowisko, m.in. USA i Francja. Podejście tureckie jest odmienne- mówi się o tragedii, o "wewnętrznym problemie podlegającym ciągłemu dyskursowi" (s. 115). Doktorant rzetelnie analizuje ten delikatny problem, wciąż (okresowo) wywołujący kontrowersje na forum międzynarodowym. Opisuje okoliczności przyjęcia przez Sejm RP 19 kwietnia 2005r. uchwały „w 90. rocznicę ludobójstwa popełnionego na ludności ormiańskiej w Turcji podczas I wojny światowej”. Z autopsji pamiętam, iż Marszałek Włodzimierz Cimoszewicz wniósł z samego rana ten projekt-wcześniej nie dyskutowany i nie przedstawiony na piśmie. Nie odbyła się ani dyskusja nad nim ani głosowanie. Ta sytuacja była zaskoczeniem dla strony tureckiej i na pewien czas natężenie dwustronnego dialogu osłabło, choć nigdy nie zmienił się stosunek tureckich mediów do Polski, określany- celnie- jako „życzliwie neutralny” (s. 127).

Wiele interesujących i szczegółowych informacji zawiera podrozdział „O Polakach w Turcji i Turkach w Polsce”. Odnosi się on nie tylko do dość dobrze znanych oraz opisanych wątków historycznych (Adampol, działalność Adama Jerzego Czartoryskiego, Michała Czajkowskiego, Adama Mickiewicza itd.; pomija się jednak ważną a zapomnianą rolę gen. Józefa Bema w ówczesnym Aleppo), ale koncentruje na współczesności. Autor zamieszcza ciekawe dane nt. organizacji i instytucji polskich oraz polonijnych w Turcji, także małżeństw polsko-tureckich (sam przeprowadził też ankietę w tym gronie). Analizuje również środowisko mniejszości tureckich w Polsce-Tatarów, postrzeganych przez Turków jako braci. Ich liczba szacowana jest na ok. 2 tys., a zwraca uwagę fakt, że w ostatnim czasie rząd w Ankarze wspiera tę najstarszą wspólnotę muzułmańską w naszym kraju. O wiele słabiej znana jest niewielka społeczność Karaimów (ponad 300 osób), uznanych w Polsce-na mocy ustawy „o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym” z 2005r. za jedną z czterech takich mniejszości (obok Romów, Łemków i Tatarów). Odgrywa też ona pewną rolę w rozwoju studiów turkologicznych nad Wisłą. Dość dynamicznie zwiększa się wreszcie społeczność samych Turków w Polsce ;ich liczbę ocenia się nieoficjalnie na 4-5 tys. Wśród nich znajdują się także Turcy bośniackiego i częściowo bułgarskiego pochodzenia. Mało znane są wartościowe dane zawarte w pracy nt. tej społeczności której pewna część jest związana z ruchem Fethullaha Gulena, zwalczanym przez obecne władze w Ankarze.

ROZDZIAŁ III. PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA W RELACJACH TURECKO -POLSKICH: RÓŻNE WYMIARY, RÓŻNE OBSZARY (s. 177)

To najobszerniejszy rozdział pracy i w pewnym sensie (ale nie negatywnym)- dość standardowy. Biorąc po uwagę, że pojęcie „bezpieczeństwo” w ostatnich latach ogromnie się rozszerzyło i obejmuje obecnie niemal wszystkie sfery życia, to Autor-co jest jak najbardziej do przyjęcia- przeanalizował wszechstronnie i szczegółowo (miejscami nawet-drobiazgowo) poszczególne sfery tego bezpieczeństwa w stosunkach bilateralnych. A więc politykę bezpieczeństwa militarnego (ze szczególnym uwzględnieniem współpracy w ramach NATO), bezpieczeństwa energetycznego oraz kulturowego. Zajął się też obszarem nauki, edukacji, sportu i turystyki jako (to zręczne określenie): ”komponentami strategii wzmacniania miękkiego bezpieczeństwa państwa”(ss. 309-339). Zagadnienia bezpieczeństwa ekonomicznego zostały przedstawione w odrębnym, ostatnim rozdziale.

Rozważania Autora nt. bezpieczeństwa Turcji, pojmowanego dynamicznie, są niebanalne i ciekawie przedstawione w procesie ewolucyjnym. Sformułowana teza o zagrożeniu bezpieczeństwa tego kraju może być uznana za dyskusyjną, ale ma swoje uzasadnienie. Te zagrożenia się zmieniały- np. turecka Rada Bezpieczeństwa Narodowego w 1997r. uważała, iż najważniejszymi są reakcjonizm i nacjonałiści (tzw. Szare Wilki), w 2005r.-skrajna lewica, w 2010r.- nadużycia religii przez szereg społeczności+cyberterrorystyczny, a w 2015r. dodano jeszcze Ruch Gulena. Przy czym za każdym razem wskazywano też na działalność Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). (s.165).Np. w 2012r. w wyniku rozmaitych ataków terrorystycznych zginęło ponad 6 tys. żołnierzy i policjantów. Po rozpadzie ZSRR coraz większy wpływ na sytuację miały konflikty graniczne, m.in. z Irakiem, a potem: powstanie ISIS, wojna domowa w Syrii i jej następstwa (uchodźcy itd.).Doktorant trafnie zauważa, że na Bliskim Wschodzie de facto jedynym państwem muzułmańskim będącym *sui generis* pomostem pomiędzy Zachodem (szczególnie USA) a światem islamu jest Turcja. Ale stosunki z Waszyngtonem to temat sam w sobie, nierzadko bardzo skomplikowany, co potwierdził np. brak zgody rządu w Ankarze na przemarsz wojsk amerykańskich przez swoje terytorium do Iraku w 2003r.Jednak równocześnie (dobra mapa na s.191) obecność na jej obszarze licznych baz USA i NATO (Turcja jest członkiem Organizacji od 1952r. oraz

dysponuje w nim drugą co do wielkości armią) ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa w całym makroregionie, co w rozprawie jest świetnie udokumentowane. Wojska tego państwa uczestniczyły w licznych działaniach wojskowych i w różnych operacjach NATO, m.in. w Afganistanie, na Bałkanach i Morzu Śródziemnym oraz w Zatoce Adeńskiej. W pracy rzetelnie udokumentowana jest współpraca rządów w Warszawie i Ankarze w dziedzinie militarnej, przy położeniu akcentu również na aspekty geopolityczne. Symbolem dobrych relacji w tej dziedzinie stała się mianowanie ambasadorem RP w Turcji (w latach 2013-2016) byłego szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Mieczysława Cieniucha.

W ostatnich latach nie tylko w Europie, lecz *de facto* w skali globalnej zwiększyło się znaczenie bezpieczeństwa energetycznego. Dlatego też w rozprawie ten wątek jest zasadnie eksponowany, głównie w aspektach :technicznym, ekonomicznym i ekologicznym. Autor formułuje interesującą tezę, iż- wykorzystując korzystne położenie geostrategiczne kraju- rząd w Ankarze dąży do:” odgrywania roli głównego korytarza dla tranzytu surowców energetycznych do UE” (s. 229), zwłaszcza do Europy Południowej. Ilustrację tego stanowi obszerny opis ośmiu znaczących inwestycji :a) ropociąg Baku-Tbilisi-Ceyhan, b) ropociąg Kirkuk-Ceyhan, c)gazociąg Południowokaukaski Baku-Tbilisi-Erzurum, d) gazociąg Turcja-Grecja-Włochy,e) gazociąg Błękitny Potok- z Rosji do Turcji przez Morze Czarne, f)gazociąg Teheran-Ankara, g) gazociąg Transanatolijski- TANAP oraz h) Turecki Potok-także z Rosji do Turcji. Ten ostatni zmniejsza znaczenie Ukrainy jako kraju tranzytowego. Szereg podobieństw w polityce energetycznej Turcji i Polski obiektywnie sprzyja współpracy obu państw w tej dziedzinie.

Problemy bezpieczeństwa kulturowego wiążą się ściśle z podejściem do tożsamości narodowej i nierzadko ze sporami w tej materii. Autor to nieźle dokumentuje na przykładzie ewolucji sytuacji nad Bosforem i nad Wisłą. W tym kontekście trafnie akcentuje wagę uznania przez Turcję jako pierwsze państwo niepodległości 5 republik Azji Środkowej i następnie prowadzenia przez rząd w Ankarze konsekwentnej polityki wobec krajów tureckojęzycznych. Wzmacnianie tureckiej *soft power* ma miejsce nie tylko w stosunku do tego regionu, lecz w szerszej skali-wykraczającej też poza Bliski Wschód, czy Bałkany, zaś szczególna rola przypada w tym kulturze (zwłaszcza filmowi i muzyce) oraz polityce rozwojowej. Wiąże się z tym m.in. wspieranie współpracy miast partnerskich i innych struktur samorządowych, co w relacjach z Polską jest zauważalne. Ze względu na niewielką mniejszość muzułmańską w naszym kraju wątek religijny nie ma w tym przypadku istotnego znaczenia. Daleko idąca integracja Tatarów z jednej strony oraz cała historia Adampola z drugiej są akurat bardzo pozytywnymi przykładami koegzystencji kulturowej ,w tym religijnej. Ale Autor naturalnie dostrzega stopniowo rosnące w ostatnich latach przejawy islamofobii na naszym gruncie.

Odnosnie do sfery nauki i edukacji autor uwypukla rolę programu Erasmus, który został uruchomiony przez Komisję Europejską przed trzema dekadami ,a przeznaczony jest zarówno dla studentów, jak i pracowników uczelni. Autor przytacza liczne dane wykazujące, iż Polska to jeden z najpopularniejszych kierunków wybieranych przez studentów nad Bosforu. Studenci i pracownicy naukowcy z naszego kraju wyjeżdżają przy tym do Turcji znacznie rzadziej niż ich koledzy przyjeżdżają nad Wisłę (s. 319).Odmienne jest jeśli chodzi o sport (coraz bardziej zazębiający się z polityką m.in. dlatego, iż w ogromnym stopniu wpływa na rozpoznawalność danego kraju jako marki) oraz- co naturalne- o turystykę. Z przywołanych zestawień wynika, że w latach 1989-2014 w tureckich drużynach piłkarskich (niekiedy tych najlepszych) grało 36 polskich zawodników. Podobnie jest w takich dyscyplinach jak siatkówka i koszykówka. Jeśli chodzi o turystykę, to dla Turków przyjazdy do Polski są rzadkie, w przeciwieństwie do naszych, masowych wyjazdów w odwrotnym

kierunku (od 2014r. ok. pół miliona osób rocznie). Wpływa też na to niezłe rozwinięta komunikacja lotnicza. Turkish Airlines były nawet kilka lat temu zainteresowane kupnem LOT-u, ale do transakcji nie doszło. Obaj przewoźnicy (o czym Autor niestety nie wspomina) należą do tego samego sojuszu lotniczego Star Alliance, co obiektywnie sprzyja kooperacji.

ROZDZIAŁ IV. PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA EKONOMICZNEGO w RELACJACH POLSKO- TURECKICH (s. 53)

To poprawna, lecz dość statyczna część pracy. Niektóre wątki gospodarcze były analizowane już wcześniej, np. jeśli chodzi o energetykę. Transformacje gospodarcze Turcji i Polski w latach 80. i 90 (ale także później) niezbyt przystawały do siebie, stąd pewne aspekty (np. opis reformy Balcerowicza) wydają się tu raczej zbędne. Autor dość szczegółowo relacjonuje poszczególne etapy współpracy gospodarczej obu krajów-najpierw w latach 90., a następnie w okresie 2000-2014r., ilustrowując je konkretnymi i czasem obfitymi przykładami, jak choćby ten dotyczący polskiej firmy Elektrim. Pieczołowicie zebrane dane i zestawienia, zawierające też sporo ciekawostek (jak np. nie do końca sfinalizowane kupno Pogoni Szczecin przez jednego z tureckich biznesmenów działających w Polsce) nie zawsze mają dużo wspólnego z bezpieczeństwem ekonomicznym.

Polsko-tureckie obroty handlowe nigdy nie były oszałamiające, ale stopniowo wyraźnie rosły, szczególnie po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej. W roku 2014 osiągnęły one poziom 5,5 mld\$, zaś w 2016t.- 6mld\$. Umiarkowana była też i wciąż jest współpraca inwestycyjno- kapitałowa. Autor szczegółowo prezentuje działalność tureckich inwestorów nad Wisłą i nie ogranicza się do kebabów. Na uwagę zasługuje np. fakt budowy przez firmę znad Bosforu dużej części centralnego odcinka II linii metra w Warszawie. Mimo stopniowego postępu skromne są wciąż inwestycje z udziałem polskiego kapitału w Turcji, co wynika z analiz Doktoranta. Dość powoli rozwija się wreszcie współpraca polskich województw i tureckich wilajetów oraz miast obu krajów. Ale pojawiła się np. nowa tendencja-handlu elektronicznego. W sumie, co nie jest w świecie częstym zjawiskiem, relacje polityczne między Warszawą a Ankarą są bardziej dynamiczne niż stosunki ekonomiczne (s.387). Interesujące są fragmenty na temat perspektyw i barier rozwoju współpracy gospodarczej Polski z Turcją- państwem, które w 2023r. (w stulecie) Republiki zamierza być 10. gospodarką świata.

ZAKOŃCZENIE (s. 8)

Dość skromne, syntetyczne i poprawne, ale na tle całej-ambitnej i wszechstronnej pracy- nie powala na nogi. Zgodzić się należy z Autorem, że stosunki obu państw mają silne korzenie historyczne, których symbolem pozostaje to, iż Turcja nigdy nie uznała rozbiorów Polski. Także z konstatacją, że w analizowanym okresie punktem zwrotnym w stosunkach bilateralnych było przystąpienie Polski do UE. Choć rząd w Warszawie od początku popierał turecką akcesję do Unii (dziś z wielu względów mało realną w dającej się przewidzieć perspektywie), to rzeczywiście nie odegrał on w tych staraniach zasadniczej roli. Jednak nie określiłbym tego poparcia mianem „marginalnego” (s. 396). Gorzką prawdą jest przy tym teza, iż „wraz z *brexitem* Turcja straciła jedyne znaczącego sojusznika na drodze do Unii” (tamże). Nie zmienia tego fakt, że porozumienie władz w Ankarze z Brukselą z 2016r. ws. uchodźców z Syrii ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa całej Unii.

Widoczną barierę w stosunkach obu państw stanowi niedostatek wzajemnego poznawania kultur i języków. Choć od roku 2000 Turcja więcej importuje z Polski niż odwrotnie, to zaiste dla Polaków ten kraj jawi się głównie jako cel wyjazdów turystycznych. Niezależnie od widocznych objawów islamofobii nad Wisłą, związanych z aktualną sytuacją

polityczną, w przypadku obu krajów można faktycznie „mówić zdecydowanie o relacjach przyjacielskich” (s. 400).

BIBLIOGRAFIA (s. 56!)

Imponująca pod wieloma względami- objętości, wszechstronności, właściwego wykorzystania źródeł w czterech językach (tureckim, polskim, angielskim i rosyjskim), a przy tym dobrze zestawiona. Obejmuje: akty normatywne, monografie i opracowania, artykuły naukowe, publikacje prasowe, materiały (choć część z nich mogłaby być przypisana do poprzednich kategorii) oraz wyjątkowo bogate źródła internetowe, a także wywiady i korespondencje.

Całość dopełniają: spis tabel i rysunków, wykaz dokumentów, zdjęć i map.

ANEKS (s. 42)

To głównie (łącznie sześć) dokumenty prezentujące i ilustrujące konkretną współpracę poszczególnych miast oraz innych jednostek samorządu terytorialnego z Polski i Turcji. Znajdują się tu ponadto: ankieta przeprowadzona wśród Polek mieszkających w Turcji, opis trzech masowców zbudowanych w latach 1990-1993 przez turecką stocznnię Pendik pod Istambułem oraz dokumenty dotyczące wysłania na początku lat 90. przez Turecki Czerwony Półksiężyc produktów żywnościowych do Polski.

III. U w a g i s z c z z e g ó ł o w e

Mam ich garść, choć nie są one dużej wagi. Odnoszą się głównie do kwestii językowych, czasem nieprecyzyjnego ujęcia, natomiast nie dostrzegłem (na szczęście) znaczących błędów faktograficznych, czy innych o charakterze merytorycznym. Przedstawię tylko niektóre z nich:

- tytuł powinien raczej mówić „o kierunkach” zmian ,a nie używać *singularis*
- s.8 „system komunistyczny” nie został „obalony” (nastąpiła pokojowa transformacja)
 - tu i w wielu innych miejscach używa się słowa „trend” zamiast „tendencja”
- s.15 nie przez 600 lat Polska i Turcja miały wspólną granicę; wg historyków przez 3 wieki
- s.17 nie ma zgody historyków co do znajomości przez Jana Sobieskiego jęz. tureckiego
- s.17 nieprawdziwa teza, że do 2005r. brak było w Polsce „stabilności politycznej”
- s.29 „jażmo komunizmu” (?) błąd ortograficzny i sporna teza pojęciowa
- s.37 szkoda, że Autor nie podaje jaki był w praktyce szczebel funkcjonowania tego Stałego Komitetu Konsultacyjnego (ministrowie prezydency- T.I.)
- s.56 o wizytach, które się odbyły nie należy pisać „zaplanowano”
- s.58 niezręczne sformułowanie: ”od czasów utworzenia republiki tureckiej (1989-200)
- s.59 Polityk Roku „zajmujący jego stanowisko” (?)
- s.71 nie ustawa a „uchwała” Sejmu ws. ludobójstwa Ormian, w dodatku nie głosowana
- s.72 uchwała Sejmu z 2 kwietnia 2014r.,a nie „specjalny dokument”
- s.163 kontrowersyjna teza o zagrożeniu bezpieczeństwa Turcji
- s.170 cytowanie samego siebie w trzeciej osobie to dość dziwny zabieg
- s.171 nie jest prawdą, że Turcja po akcesji do UE byłaby najludniejszym członkiem Unii.
Nadal pozostawałyby nim Niemcy
- s.178 chodziło o sesję Rady Europejskiej w Essen, a nie Rady Europy
- s.183 Manfred Werner a nie „Warner”
- s.199-200 czy potwierdzone są informacje o powiązaniach Ruchu Gulena z CIA i NATO?

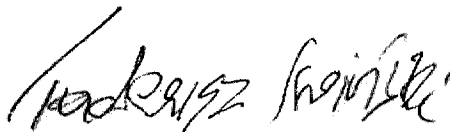
s.202 ewoluowanie a nie :”ewaluowanie”
s.277 przesadne słownictwo o „oswobodzaniu państw Azji Centralnej z rąk komunistów”
s.311-312 niespójne dane o liczbie tureckich studentów w Polsce
s.331 powinno być „Turkish Airlines” albo samo „Turkish”, ale nie „Turkish Lines”
s.334 budowa lotniska zakończy się w 2017r.(?); myli się też pojęcia „lotnisko” i „terminal”
s.425 zamiast „praca” winno być „prasa”-w sensie artykuły prasowe
s.428 użycie w tym przypadku terminu „materiały” nie jest precyzyjne, bo często chodzi o innego rodzaju publikacje (np. zwykle artykuły czy publikacje). Warto znaleźć inne słowo -sporo powtórzeń, np. w kilku miejscach pisze się o 27 umowach z analizowanego okresu

IV. K o n k l u z j a

Obszerna dysertacja doktorska mgr. Ahmeta Buraka jest aktualna i ciekawa. Oparta o bardzo bogatą, wielojęzyczną bazę źródłową. Przeczytałem ją z dużym zainteresowaniem i oceniam wysoko, również jako osoba która przez kilkanaście lat stała na czele polsko-tureckiej grupy parlamentarnej, zna osobiście wielu byłych i obecnych czołowych polityków znad Bosforu oraz nieźle sam ten kraj, Rozprawa ujmująca temat wszechstronnie może być swego rodzaju kompendium wiedzy o stosunkach Polski i Turcji w okresie transformacji ustrojowej nad Wisłą. Także dlatego- jako oryginalna, a nawet pionierska na naszym gruncie, napisana poprawnym językiem- po niezbędnych skrótach i poprawkach- zasługuje na publikację.

Autor wykazuje się nie tylko świetną znajomością literatury przedmiotu, ale wykazuje dobre opanowanie warsztatu naukowego. Swobodnie porusza się nie jedynie w ramach dyscypliny „nauka o polityce”, lecz szerzej-w całym obszarze nauk społecznych i ekonomicznych. Z pewnością spełnia wymogi, o których mowa w odnośnym rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z marca br.

Reasumując- wnioskuję o dopuszczenie mgr. Ahmeta Buraka do dalszych stadiów procedury prowadzącej do uzyskania stopnia naukowego doktora.



Warszawa 08 V 2018r.